

„CAHIERS DE CIVILISATION MÉDIÉVALE. X^e-XII^e SIÈCLES”, 48/191: 2005, Juillet-Septembre, 108 ss.; „CAHIERS DE CIVILISATION MÉDIÉVALE. X^e-XII^e SIÈCLES”, 57/226: 2014, Avril-Juin, 111 ss., 7 rycin w tekście.

„Cahiers de civilisation médiévale...” to pismo o uznanej od dawna renomie. Od ponad pół wieku prezentowany jest w nim dorobek europejskiej mediewistyki, ze szczególnym naciskiem na okres u nas zaliczany jeszcze do wczesnego średniowiecza, na Zachodzie natomiast traktowany jako apogeum procesów cywilizacyjnych i kulturowych decydujących o specyfice tej epoki. Pomimo deklarowanej wielodyscyplinarności skierowane jest ono przede wszystkim do historyków i historyków sztuki. Autorzy poruszają tu problemy badań tzw. kultury wysokiej wieków średnich, ze szczególnym naciskiem na historię literatury i sztuki.

Wydawać się zatem może, że archeologów, skoncentrowanych na badaniu codzienności europejskiego średniowiecza, trudno przekonać do wnikliwej lektury „Cahiers...”. Warto jednak pamiętać, że obok prac, w których autorzy podejmują złożone kwestie analiz struktury tekstów literackich czy szczegółowo omawiają zagadnienia obyczajowości dworskiej, odnaleźć tu można niezwykle interesujące studia na temat mniej znanych aspektów życia społecznego, czy też rozprawy poświęcone historii mediewistyki, różnym kierunkom zainteresowań badawczych i orientacji teoretycznych.

Przykładem mogą być dwa omawiane tu numery, pokazujące różnorodność poruszanej tematyki. W numerze 191 rocznika 48 znajdujemy bardzo interesujący tekst zatytułowany *Le médiévisme espagnol au XX^e siècle: de l'isolationnisme à la modernisation*, autorstwa Jaume Aurella. Na pierwszy rzut oka problemy mediewistyki hiszpańskiej wydają się z perspektywy środkowej Europy dość odległe. Warto jednak poświęcić czas lekturze, bowiem wydaje się, że pewne zjawiska, mimo geograficznej odległości, są wspólne.

Początek XX stulecia to czas formowania się nowoczesnej historiografii hiszpańskiej. W tym okresie znaczenie podstawowe dla uformowania się akademickiej historiografii miał wpływ szkoły niemieckiej z jej paradygmatem pozytywistycznym, doprowadzoną do perfekcji metodą analizy źródeł i zainteresowaniem badaniami historii instytucji. Tamtejsze uniwersytety były też wzorcem przy organizacji pierwszych wydziałów historii wieków średnich na uczelniach hiszpańskich. Z niemieckiej tradycji pisania o historii wywodziła się też silna w owym czasie orientacja nacjonalistyczna, przy czym mówimy tu o co najmniej kilku nacjonalizmach. Obok historiografii oficjalnej, zinstytucjonalizowanej w Królewskiej Akademii Nauk, kształtują się bowiem w tym okresie historiografie „alternatywne”, związane z katalońskim i baskijskim odrodzeniem narodowym. W efekcie, w latach dwudziestych i trzydziestych XX w. rozpoczęto kilka monumentalnych projektów edycji źródeł i syntez historii państwa i prawa, ale także inspirowane badaniami francuskimi studia nad mechanizmami ekonomicznymi i strukturą społeczną. Okres wojny domowej i długa dyktatura generała Franco oznaczały stagnację w rozwoju hiszpańskiej mediewistyki. Związane to było z prześladowaniami politycznymi wielu zorientowanych lewicowo badaczy, całkowitą likwidacją autonomii katalońskiej (z czym wiązał się upadek nowatorskiego i bardzo wpływowego w latach dwudziestych i trzydziestych środowiska naukowego Barcelony), a także z promowaniem historiografii zorientowanej nacjonalistycznie, w zakresie metodologii kierującej się paradygmatem pozytywistycznym i nieufnie podchodzącej do wszelkich „nowinek” docierających zza Pirenejów.

Otwarcie na świat, postępujące wraz z erozją reżimu w latach siedemdziesiątych, zaowocowało ponownym zainteresowaniem osiągnięciami mediewistyki francuskiej, przede wszystkim szkoły *Annales*, a także modernistycznymi nurtami nieklasycznej historiografii anglosaskiej. Lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte były czasem „nadrabiania zaległości” i owocowały pracami, w których analizowano struktury społeczne, zmiany koniunktur gospodarczych czy wzory kul-

tury postrzegane przez pryzmat ich społecznych uwikłań i rozpatrywane w kategoriach „długiego trwania”. Pod koniec lat osiemdziesiątych coraz większą popularność zdobywać zaczęły inspirowane przez badaczy z kręgu Nouvelle Histoire studia nad mentalnością, życiem codziennym, płcią, śmiercią czy dzieciństwem. Ten kierunek badań jest żywy do dziś, a wpływ spadkobierców szkoły Annales jest nadal bardzo silny. Schyłek XX stulecia przyniósł także rozpoczęcie badań nad największą „białą plamą”, jaką jest historia Hiszpanii islamskiej. Jest to spadek po latach dyktatury, kiedy to, wedle oficjalnej wykładni, okres islamski można było opisywać jedynie w kategoriach obcej okupacji i załamania cywilizacyjnego, z którego naród wydzwignął się przez stulecia rekonkwisty. Obecnie studia nad polityką, gospodarką i społeczeństwem Al-Andalus rozwijają się w bardzo szybkim tempie. Dużą popularnością cieszy się zwłaszcza, zgodne z duchem czasu, odkrywanie wielokulturowego i wieloetnicznego charakteru islamskiej Hiszpanii. Jednocześnie swój renesans przeżywają badania nad lokalnymi wymiarami iberyjskiego średniowiecza, stając się niekiedy, podobnie jak przed 100 laty, „pożywką” dla katalońskich czy baskijskich separatystów.

Choć truizmem wydaje się podsumowujące tekst stwierdzenie istnienia nierozzerwalnego związku między tekstem historyka a kontekstem czasów, w których jego praca powstaje, trudno odmówić mu racji. Trudno też nie dostrzec pewnych zaskakujących paraleli w dziejach hiszpańskiej i polskiej historiografii, biorąc pod uwagę znaczenie paradygmatu źródłoznawczego w okresie formowania się tej dyscypliny, oddziaływanie orientacji teoretycznych mediewistyki francuskiej czy destrukcyjną rolę władzy politycznej próbującej instrumentalnie traktować naukę o przeszłości.

Ponadto w numerze 191 znajdujemy interesujące uwagi dotyczące zastosowania nowych technologii przy edycji tekstów źródłowych (*Informatique et textualité médiévale. L'exemple du projet Charrette*, K. Sarah-Jane Murray). Rzecz dotyczy projektu stworzenia multimedialnego archiwum dedykowanego jednemu z najbardziej znanych romansów arturiańskich – *Lancelotowi* Chrétiena de Troyes. Archiwum składa się z wysokiej jakości skanów manuskryptu uzupełnionych transkrypcjami tekstu i bazami danych uwzględniającymi różnice między znanymi dziś wersjami tekstu i wersjami jego edycji krytycznych. Interesujący jest także krótki artykuł dotyczący licznych ostatnio projektów muzealnych poświęconych wiekom średnim, zwłaszcza w kontekście swoistej mody na średniowiecze, dobrze widocznej w kulturze popularnej. W rozbudowanym dziale recenzji warto natomiast zwrócić uwagę na krytyczne uwagi Philippe'a Buca dotyczące *Potęgi rytuału* Gerda Althoffa, książki istotnej, bo będącej jedną z pierwszych w środkowoeuropejskiej historiografii prób zastosowania kategorii performatywnych do analizy średniowiecznych praktyk władzy.

W numerze 226 rocznika 57 znajdujemy interesujący tekst poświęcony mało znanym aspektom życia społecznego średniowiecznej Skandynawii. Grégory Cattaneo w pracy *Réflexion sur les „hreppar”*. *Les communautés d'habitants de l'Islande médiévale* omawia dzieje badań nad znaną ze źródeł pisanych specyficzną dla Islandii instytucją społeczną.

Cechą charakterystyczną (nie tylko średniowiecznej) Islandii jest silnie rozproszona struktura osadnictwa, oparta na sieci oddalonych od siebie pojedynczych farm. Brak większych skupisk ludności, brak wyraźnie wyodrębnionych ośrodków centralnych, przy bardzo ciężkich warunkach życia na wyspie, nie sprzyjały z pozoru kształtowaniu się stabilnych relacji społecznych. Tradycyjnie, za instytucję kształtującą struktury życia społecznego uznaje się system klanowy. Jednak w skodyfikowanych w XIII w. prawach zwyczajowych opisana jest zinstytucjonalizowana forma organizacji terytorialnej, znana jako „hreppr” (l. mn. „hreppar”), której relikty, co ciekawe, funkcjonują do dziś. W wiekach średnich była to wspólnota sąsiedzka, alternatywna wobec struktury klanowej. Taką jednostkę tworzyła grupa co najmniej 20 właścicieli gruntu płacących podatek wyznaczany przez thing. Jej podstawową funkcją była organizacja swoistej

samopomocy sąsiedzkiej, przede wszystkim pomocy najbiedniejszym członkom wspólnoty, w sytuacji gdy odpowiedniego wsparcia nie był w stanie udzielić im macierzysty klan. Jednocześnie „hreppr” była swoistym systemem wzajemnych ubezpieczeń sąsiedzkich, gromadzącym zasoby przeznaczone na wypłacanie rekompensat jej członkom dotkniętym np. klęską żywiołową. Organizowała także działania na rzecz wspólnoty, jak budowa i utrzymywanie dróg, przepraw przez rzeki, czy wspólnego wypasu owiec. Członkowie danej „hreppr” spotykali się kilka razy w roku na lokalnych wiecach, niezależnych od prowincjonalnych i ogólnoislandzkich thingów, a sprawy bieżące wspólnoty rozstrzygali wybierani co rok „administratorzy”.

Autor analizuje szczegółowo dotychczasowy stan badań nad zagadnieniem powstania „hreppar”. Opinie historyków dotyczące genezy tej instytucji były skrajnie rozbieżne – jedni uznawali ją za „odwiecznie” skandynawską i przyjmowali, że przybyła ona na wyspę wraz z pierwszymi osadnikami. Warto tu podkreślić, obecne w historiografii skandynawskiej, traktowanie Islandii jako swoistego skansenu, w którym instytucje i formy życia sięgające korzeniami prapoczątków nordyckiej tożsamości miały przetrwać w postaci nieomal „czystej”. Inni z kolei wskazywali na stosunkowo późne datacje pierwszych wzmianek o funkcjonowaniu „hreppar” i wiązali ukształtowanie się samopomocy sąsiedzkiej z czasem narzucenia wyspie norweskiego protektoratu. Inspiracji dopatrywali się w oddziaływaniu instytucji dobroczynnych Kościoła i wspólnotowych form życia anglosaskich gildii. Autor zajmuje stanowisko pośrednie – z jednej strony skłania się do upatrywania początków idei wzajemnej pomocy i wsparcia dla biednych w naukach Kościoła, wiąże jednak ukształtowanie się instytucji „hreppr” z okresem chrystianizacji Islandii na przełomie X i XI w.

Studia nad genezą form organizacji wczesnośredniowiecznych wspólnot sąsiedzkich to zagadnienie godne uwagi także z naszego, środkowoeuropejskiego punktu widzenia. Dostęp do życia społecznego średniowiecznej Islandii, możliwy dzięki licznym źródłom „z epoki”, redagowanym, dodajmy, przez samych Islandczyków w ich własnym języku, to znakomity materiał do badań porównawczych. Wydaje się, że zbliżone do siebie instytucje regulujące życie społeczne „barbarzyńców”, wnikliwie scharakteryzowane niedawno przez Karola Modzelewskiego, funkcjonowały na całym obszarze północnej i wschodniej Europy. Wystarczy tu wspomnieć organizację opolną w Polsce piastowskiej czy ruską „obščinę”, której relikty przetrwały do początków XX w. Jednak w przypadku większości regionów Europy „barbarzyńskiej” praktyki społeczne i organizacje terytorialne znamy jedynie z przekazów wyrywkowych, spisywanych przez przybyszów z łacińskiego lub bizantyńskiego kręgu kulturowego, nie w pełni rozumiejących zjawiska, które opisywali. Drugą istotną kwestią jest sygnalizowana w omawianym tekście rola Kościoła i chrystianizacji w przebudowie struktury społecznej wczesnych państw północnej Europy. Tu także Islandia z jej bogactwem źródeł stanowi znakomity materiał do studiów porównawczych.

Ponadto w omawianym numerze znajdujemy duży artykuł autorstwa Claudio Galderisi, poświęcony językoznawczej analizie *Le Bel Inconnu* – jednego z najbardziej znanych romanów arturiańskich, którego autorstwo przypisuje się Renaudowi de Bâgé. Szczegółowa analiza dialektologiczna najstarszych znanych redakcji tekstu wskazuje na możliwe inne identyfikacje Autora. Tekst, nieco hermetyczny dla osoby nie wprowadzonej w problematykę średniowiecznej literatury francuskiej, dobrze oddaje „klimat” omawianego tu czasopisma. Na uwagę zasługuje też próba rekonstrukcji programu ikonograficznego jedenastowiecznego kościoła opackiego na Monte Cassino, przeprowadzona przez Teemu Immonena. Choć sama budowla przestała istnieć w połowie XIV w., to na podstawie krótkiego zapisu ze schyłku XI stulecia zachowanego w archiwum klasztoru, danych dotyczących liturgii benedyktyńskiej oraz analizy porównawczej zachowanych kompozycji ikonograficznych można podjąć refleksję, co mogło znajdować się na ścianach bazyliki.

Podsumowując te z konieczności powierzchowne uwagi dotyczące jednego z najważniejszych dla europejskiej mediewistyki periodyków, warto zachęcić do sięgania po „Cahiers de civilisation

médiévale...”. Ich największą zaletą jest podejmowanie zagadnień węzłowych dla studiów nad różnymi aspektami historii cywilizacji i kultury wieków średnich. Szerzej omówione tu prace dotyczące zagadnień z pozoru odległych, jak dzieje hiszpańskiej mediewistyki czy studia nad organizacją sąsiedzką na średniowiecznej Islandii, pozwalają spojrzeć niejako „z zewnątrz” na problemy obecne w kwestionariuszach badawczych także i polskich mediewistów. Nie trzeba dodawać, że spojrzenie takie bywa z reguły inspirujące.

Maciej Trzeciecki